

BIOGRAFIA

Kazimierza Albina

z Gieziezłowca

LENARTOWICZA.

A razem odparcie zarzutów przeciw temuż w Pamiętnikach o Konfederacyi Barskiej przez Xdza Kitowicza zamieszczonych, następnie przez Edwarda Hrabiego Raczyńskiego, pod tytułem Obraz Polaków i Polski 1840. roku do druku podanych.

Napisana 1go Września 1812. roku.



Poznań

XIV B 13

W Księgarni i Drukarni J. Łukaszewicza.

1814

B I O G R A F I A

Kazimierza Albina

z Gieźgieszłowca

LENARTOWICZA.

A razem odparcie zarzutów przeciw temuż w Pamiętnikach o Konfederacyi Barskiej przez Xdza Kitowicza zamieszczonych, następnie przez Edwarda Hrabiego Raczyńskiego pod tytułem Obraz Polaków i Polski 1840. roku do druku podanych.

Napisana 1go Września 1842. roku.



HI

133.5

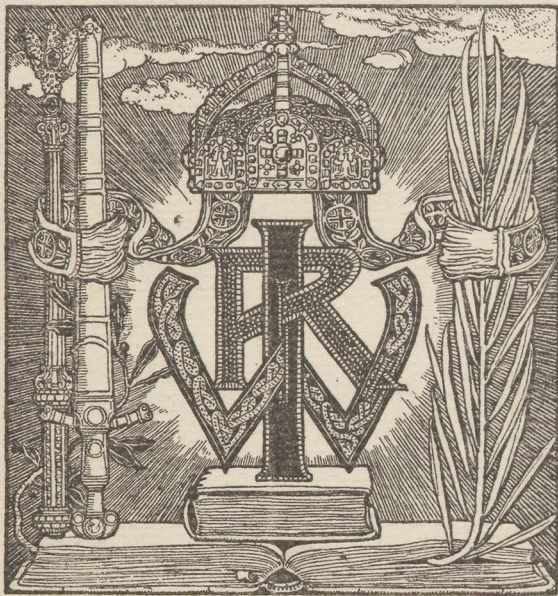
Poznań

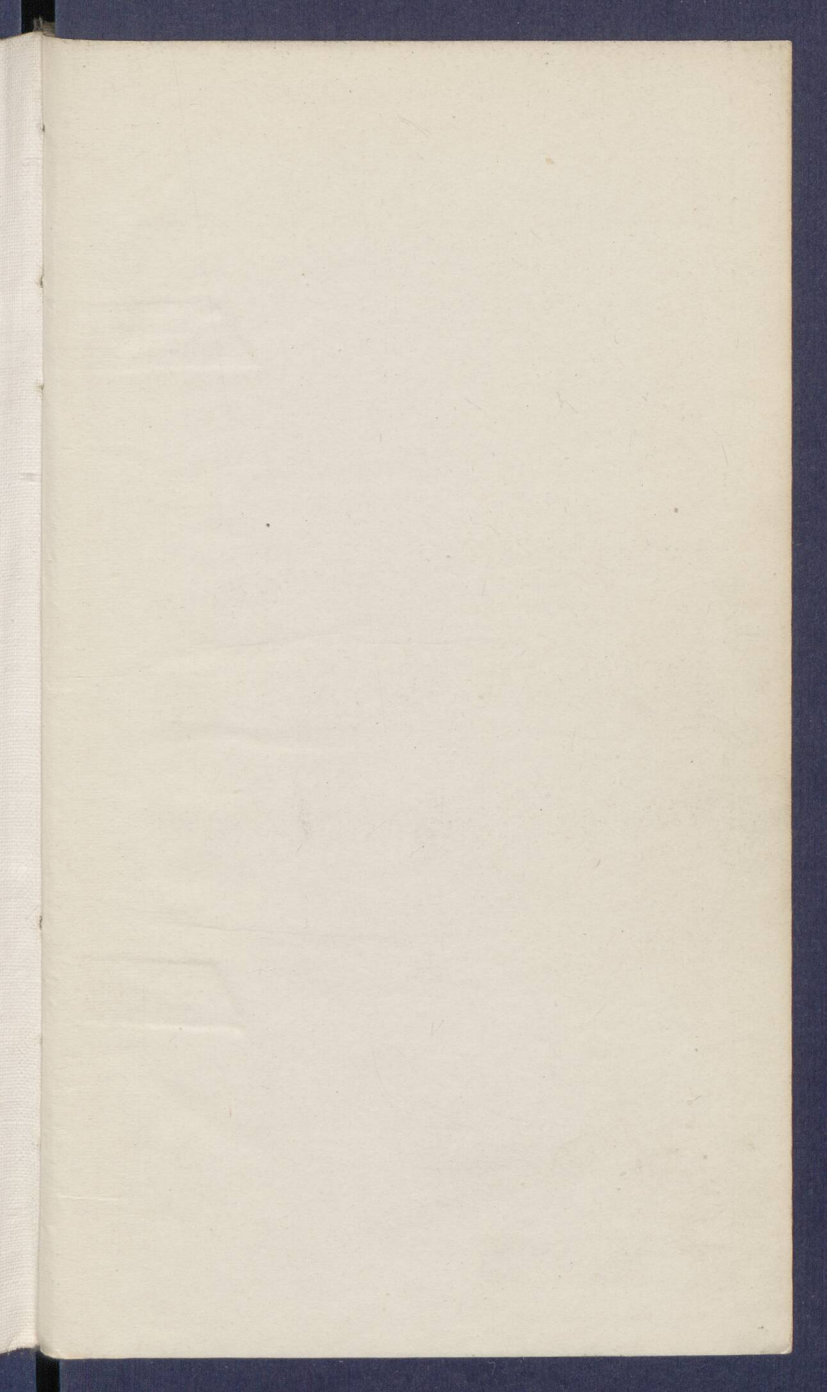
Księgarni i Drukarni J. Łukaszewicza.

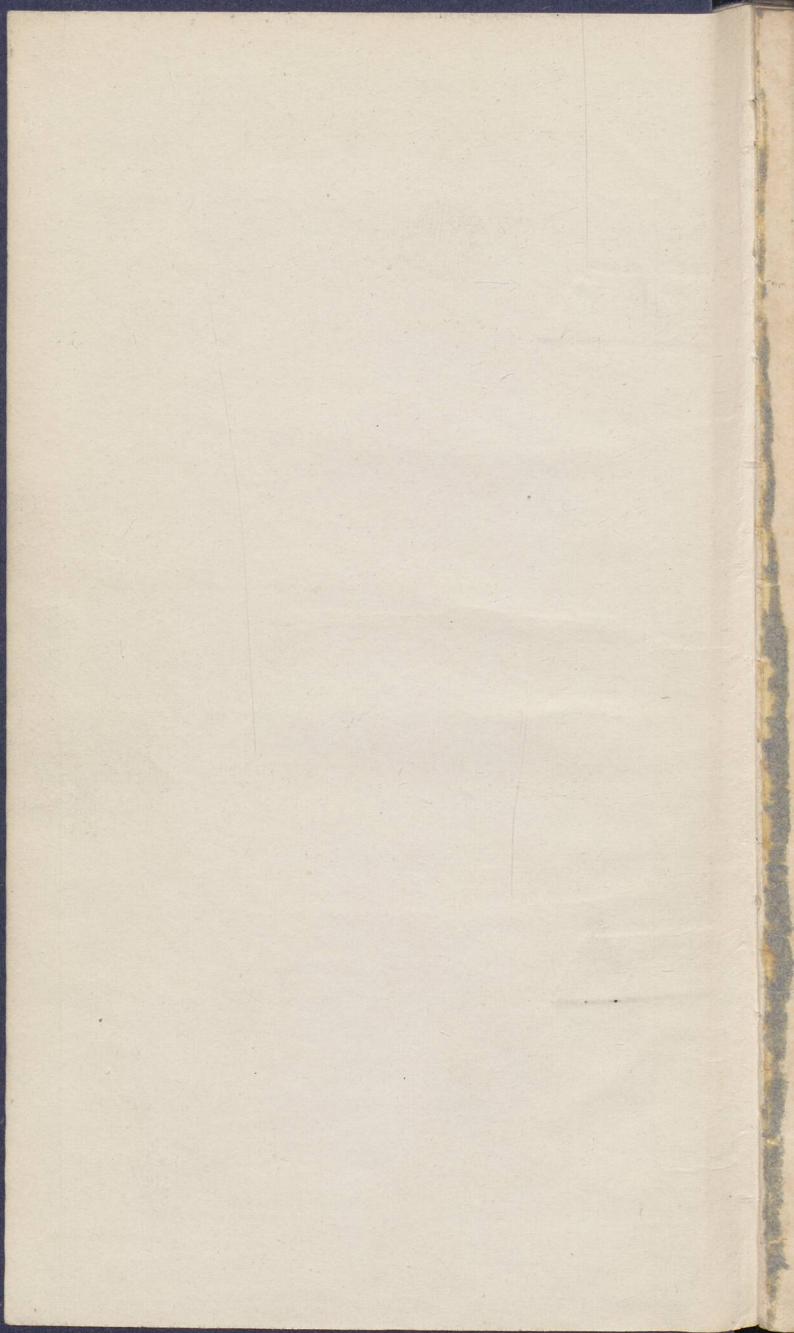
44

Wypożycza się
tylko do czytelní

KAISER·WILHELM·BIBLIOTHEK·POSEN







BIOGRAFIA

Kazimierza Albina

z Gieźgieszłowca

LENARTOWICZA.

A razem odparcie zarzutów przeciw temuż w Pamiętnikach o Konfederacyi Barskiej przez Xdza Kitowicza zamieszczonych, następnie przez Edwarda Hrabiego Raczyńskiego, pod tytułem Obraz Polaków i Polski 1840. roku do druku podanych.

Napisana 1go Września 1842. roku.



Poznań

XIV B 83

W Księgarni i Drukarni J. Łukaszewicza.

1844

B I O G R A F I A

Maximiliana Albin

1. Cenzura

Imprimatur.

Czwalina Censor.

Poseu den 14ten Februar 1844.

[Faint, mostly illegible text, likely bleed-through from the reverse side of the page.]

[Faint, illegible text.]



[Handwritten signature or initials in brown ink.]

[Faint handwritten text.]



[Faint handwritten text.]

[Vertical text on the right edge of the page, partially cut off.]

PRZEDMOWA.

Powodowany uczuciem sprawiedliwości i prawdy, zmuszony jestem wyswiecić dowody, które skłoniły Xiedza Kitowicza do oczernienia tego prawego Obywatela, niemniej, co był za rodzaj owego rabunku, jaki mu zarzuca w Pamiętnikach swoich. Pominąłem dalsze szczegóły, nie mniej różne fakta w téjże Konfederacyi, a tem samem obszerniejszy historyczny onéjże opis; gdyż niebyło moim zamiarem pisania historyi, lecz raczój obrony rodaka, którego Autor, (oparłszy na fałszu dzieło swoje) niesłusznie dotknął, zabijając politycznie to Imię, które było i jest na zawsze wiernem ojczyźnie swojój.

Smiem sobie pochlebiać, iż Publiczność, porównawszy nikczemne zarzuty X. Ki-

towicza z niniejszą obroną, oceni złośliwy zamiar jego.

Wszakże prawe serce przekłada u-sprawiedliwioną niewinność nad wyrok o-krutny, tem dotkliwszy, gdy niesłuszny.

Załączone alfabetycznie na końcu pi-smu tego dowody, których oryginały złożone w Bibliotece Publicznej Poznańskiej najpewniejszym będą świadectwem na stro-nę Oskarżonego, który w sercu i pamięci dobrych Polaków długo żyć będzie.

JASNIE WIELMOZNEMU

Hr. Raczyńskiemu

Krzyżów wojskowych i różnych Orderów Kawalerowi,
Członkowi wielu Towarzystw uczonych.

Tobie, który poświęcasz pracę
i czas ku utrzymaniu Dziejów, jak
i Pamiątek Narodowych Polskich,
którego Imieniem ozdobione dzieło
pod tytułem: **Obraz Polaków i Pol-
ski,**

Tobie, Jasnie Wielmożny Hra-
bio, oddaję obronę zasłużonego
w kraju Rodaka, a składając do-

wody autentyczne do biblioteki
Twojego dostojnego Imienia, od-
daję niniejsze dziełko Wysokiej
Twojej Protekcyi.

Tuszę sobie, iż podając do dru-
ku Pamiętniki o Konfederacyi Bar-
skiej, nie raczysz odrzucić i obro-
ny niewinnie pokrzywdzonego I-
mienia. A jeżeli ufność nieprzecho-
dzi granic nadziei moich, przyjm
takową w dowodzie najgłębszego
uszanowania, z jakim mam być
honor

Jaśnie Wielmożnego Pana

najobowiązańszym Sługa.

Parte tamen meliore mei super alta perennis
Astra ferar nomenque erit indelebile meum.
Ovidius

Ile Historyk zasługuje na wziętość w Rzeczypospolitej literackiej, podając następnym pokoleniom czyny oparte na prawdzie i rzeczywistości; ile wówczas go-dzien wiary i poważania: o tyle traci ta-kowe, gdy dla zyskania momentalnej chwały (maczając w krwi pocziwój pióro swoje) używa go na fałsze, celem dokonania nik-czemnej zemsty przeciw imieniu, jakie ist-niejąc od wieków bez zmazy, istnieje do-tąd w szacunku publicznym.

Takim to historykiem uważać należy księdza Kitowicza, w opisie konfederacyi

barskiej, w której wspomniał jadownicę Albina Lenartowicza pułkownika.

Zaczem podam krótki rys życia wojskowego tego męża, uprzedzić mi należy, iż tenże A. Kitowicz, wówczas kapelan przy biskupie Ostrowskim, przyjął obowiązki cywilne rządu dóbr Wolborza w obwodzie piotrkowskim do tegoż należących i co tylko napisał, pisał w duchu swojego pryncypała, a razem przeciwnika partyi konfederackiej, jakiej był czynnym członkiem Lenartowicz, który, służąc wiernie ojczyźnie swojej, zyskał poważanie w narodzie, wyjąwszy u przeciwnych ogólnej sprawie rodaków, niebacznym na święte obowiązki, jakie zdeptawszy oni, stali się narzędziem zguby braci swoich, z konsekwencyi całego kraju.

•Zobacz rejestr jurgieltników w dziele Lelewela pod tytułem: Panowanie Stanisława Augusta. •

Dowody, o jakich w przedmowie wspomniałem, przekonają publiczność, iż ten

obywatel patriota niewinnie oczerniony i że nie zasłużył na potwarz, jaką nań rzuciła osoba duchowna w swoich pamiętnikach, osoba, która porzuciwszy zasadę Chrystusa, czepiła się Judaszowej i że o ile Lenartowicz na żaden podobny nie zasłużył zarzut, o tyle Ostrowski niezasługiwał, ażeby menażowano dobra jego wtenczas, gdy hufce nieprzyjacielskie ciemniły włości obywateli patriotów, oszczędzając majątki partyzantów swoich, do których rzędu i biskup należał.

Kazimierz Albin z Gieziezłowca Lenartowicz urodzony 4 Marca 1744 r. z Maryanny i Michała Lenartowiczów, podstolego inflanckiego, dziedzica dóbr Rzekkowa, Giesków i Truszczanka w piotrkowskim, tudzież Woli Blakowej z przyległościami w radomskim, osierociały zawczesną śmiercią rodziców, przeszedł w dzieciennym wieku życia pod opiekę owdowiałego kuzyna swojego, Jana Dembo-

wskiego, starosty Będzińskiego, dziedzica dóbr Będkowa z przyległościami w Wojewodztwie rawskiém, później biskupa Kamienieckiego, pod którego sterém kształcąc się w szkołach publicznych Zakonu Jezuitów i tamże w lat kilka ukończywszy wówczas przepisane nauki, wrócił na łono familijne. Limita Sejmu 1767, w skutek której jurgieltnicy wywarli przewyższające głosy w wyżebraniu u Rossyich czynnej gwarancyi do praw politycznych Rzeczypospolitéj, przez sprowadzenie na ziemię ojczystą hufców obcego wojska; gwałtowne fakta księcia Mikołaja Repnina w imieniu swój pani w obec tronu i stanów Rzeczypospolitéj dokonywane, podały miecz wojenny w rękę większej połowy narodu. Powstała więc konfederacya w mieście Barze na Podolu pod dowództwem Michała Kraszińskiego marszałka koronnego, Józefa Puławskiego, pisarza nadwornego, oraz

starosty wareckiego, Wawrzyńca Potockiego cześnika czerniechowskiego, Strzemeckiego, Dębowskiego i wielu innych możniejszych obywateli i patryotów, przy rozgałęzieniu której następnie w czasie zjazdu rycerstwa województwa sieradzkiego dnia 6. Sierpnia 1768 pod miastem Belchatowem, dziedziectwem imienia Kaczkowskich w powiecie piotrkowskim, przyprowadziwszy Lenartowicz tamże swoim kosztem uzbrojony i umuntowany oddział z kilkudziesiąt złożony ludzi, obrany został przez Lauda rycersko - wojewódzkie Rotmistrzem, a razem wcielony pod komendę Józefa Bierzyńskiego, podstolego Nowogrodzkiego, kofederacyi województwa sieradzkiego i wojska koronnego związkowego marszałka, niemniej sprzymierzonych województw, xięstw oraz ziem Regimentarza, z którym natychmiast wymaszerował w krakowskie. Co tylko więc działał później, działał na mo-

cy ordynansów wojskowych, jakie władzom, ani jemu nie ubliżają.

Cała massa tych walecznych obywateli patryotów, ludzona to własnymi siłami (nieodpowiadającymi przecież siłom nieprzyjacielskim) to obiecywaną pomocą dworów sąsiednich i dalszych, bez centralnego rządu, bez prawa wojskowego, a przeto i wojskowej karności (jaką nie zawsze mogli utrzymać dowódcy) — bez skarbu, amunicyi, zgoła bez opieki, snuła się po rozmaitych kraju okolicach, żywiąc i mnożąc szeregi swoje, zarazem przy ciągłych utarczkach z nieprzyjacielem, oczekując stanowczego zbawienia, celem którego w obronie swobód narodowych wzięła się do oręża.

Z porządku rzeczy otrzymał i Lenartowicz ordynans od swojego dowódcy Bierzyńskiego zpod Jłży, okolic Radomia d. 17. Czerwca 1769. r. (A) udania się ze swoją komendą w Województwo sieradz-

kie, mianowicie do powiatów radomskiego i piotrkowskiego, odbierania tamże wypraw wojennych, wraz z płacą lenungową, oraz wszelkich rządowych na wojsko uchwalonych podatków, zabierania amunicyi i broni, znoszenia się z marszałkami wojewodztw sąsiednich, w ostatku nakazania z dóbr duchownych pomocy dla konfederacyi, czyli podatku tak zwanego subsidium charitativum.

W skutek takowego ordynansu udał się w przeznaczone okolice, zajmwszy dobra Wolborz z licznemi przyległościami, niemniej i księstwo łowickie; rozlokował w tychże komendę swoją z 2000 kilkuset ludzi złożoną, oczekując dalszych rozkazów władzy, zarazem uważając obroty wojska nieprzyjacielskiego.

Obrał on te dobra na konsystencyą, niemniej utrzymanie niepłatęj komendy jedynie, ażeby z takowych niedosyłano biskupowi intrat, jakich na fakcye gubiące

naród tenże obracał. W trakcie zaś powyższej konsystencyi nakazał Rotmistrz:

1. Z dóbr tych jako duchownych żywność dla swój komendy, niemniej przysposobienie zasiłku dla armii konfederalckiej.

2. Znoszenie do sztabu z dóbr powyższych, wszelkich czynszów, zaś z miasteczek uchwalonych podatków.

3. Ażeby wszelkie nadużycia jemu donoszono, celem poskromienia onychże.

4. Nakoniec, ludzi podejrzanych, włóczęgów, szpiegów i t. d. do sztabu odstawiano.

Nie obyło się wszakże bez wykroczeń w zbiorze ochotników, którzy rozmaita składając klasę ludzi, o obronie ojczyzny, zamiłowaniu onejże, powodach ogólnego powstania narodu, przyszłych skutkach upadku onegoż, w końcu o obowiązkach honoru, wojskowych prawach i porządku, rozmaite mieli wyobrażenia.

Co spostrzegłszy komendant, usiłował połączyć owczesne położenie swoje ze sprawiedliwością, powagą i karnością militarną o tyle, o ile władza jego pozwalać mogła. Niemogąc przecież zupełnie licznym zapobiedz nadużyciom, jakich oddzielne, samowładne, włóczące się pod firmą to konfederatów, to kontrapartyzantów dopuszczały bandy, których czyny mogły plamić na przyszłość imię prawej komendy, zażądał świadectwa (B.) postępowania swojego militarnego od ościennych marszałków, z którymi w duchu powyższego ordynansu zostawał w komunikacyi, które uzyskawszy zaoblatował takowe w Grodzie Piotrkowskim r. 1769

Krażył potem z oddziałami komendy swojej po kraju, ucierając się zarazem z nieprzyjacielem, który naówczas już przeciął komunikacją z głównym obozem marszałka Bierzyńskiego, zachwiawszy dobrą wiarę i wierność tegoż.

W tym to dwuletnim kolującym marszu, otrzymawszy awans na pułkownika, wracał niekiedy do swojej konsystencyi Wolborza, jako dóbr duchownego, a razem znanego z charakteru biskupa.

Wojna ta partyzancka, lubo z małej garstki składająca się konfederatów, była jednakże na przeszkodzie zamiarom króla i jego satellitów. Umyślili więc rozrzucić złoto, niemniej przysze swoje względy między czynniejszych dowódców, celem rychléjszego osiągnięcia niecných widoków swoich. Dali im się naówczas uwieść Zaremba i Bierzyński, czem ośmieleni, pokusili tentować i Lenartowicza. W tym widoku biskup Ostrowski wysłał do niego ekspedycją przez Kozietulskiego, vice starostę rawskiego, (C.) polecivszy temuż posłannikowi ustnie, wyjawić to, czego jednakże biskup lękał się napisać. Jakoż przybył Kozietulski z powyższym listem, do sztabu pułkownika w Wolborzu d. 28

Septembris 1771 r. lecz poznawszy nie złomność charakteru jego, a dla tego niebezpieczeństwo objawienia mu żądań, określił swoje poselstwo nawiasowo i dwuznacznie, oczekując niecierpliwie rychłego wymknięcia się z tak gorącej missyi. Lenartowicz zaś zakommunikowawszy swoim podkommendnym przyslaną ekspedycją, (*D.*) odpisał na takową w zasadach honoru niemniej patryotycznych obowiązków, wytknąwszy biskupowi niegodne, a razem gorszące kuszenie czystego sumienia, tudzież czcze żądanie litości nad dobrami wtenczas, gdy tenże nie okazywał takowej nad krwią braci rodaków. — W odpisie tym wytknął i Bierzyńskiego.

Tak więc otrzymawszy Kozietułski respons opieczętowany, jaki mu oddał Lenartowicz, z uśmiechem oznaczającym jakowąś nadzieję, rozumiał, iż poselstwo jego pomyslnym uwieńczone zostało skutkiem. Wydobywszy się przeto z parzą-

cej łaźni, gdzie przez godzin 24. pod obserwacją zostawał, pospieszył do Warszawy, a za przybyciem tamże zapytany na wstępie od Biskupa o skutek, upewnił, iż wszystkiego dokazał. Przybył on do pałacu właśnie w czasie festynu: siedzący na ówczas przy obiedzie wraz z gośćmi Biskup, przywołał sekretarza do głośnego odczytania responsu od tego ptaszka, tak bowiem nazywał półkownika; lecz omyliła go nadzieja; — po odczytaniu bowiem listu biskup zawstydzony, udał się do swojego gabinetu. — Koziętulski zmartwiony, umknął do domu, a pozostali goście okryli pochwałą i szacunkiem tego, który, lubo nie bogaty, był jednakże wyższym nad złoto, oraz siejących takowe.

Dnia 16. Października 1771. otrzymał Półkownik ekspedycją (czytaj lit. *E.*) list prywatny od Generalnego Marszałka Puławskiego z fortecy Jasno Górskiej, zwiastująca, iż na mocy uchwały pod ówczas i-

stniejącej rady wojskowej, komenda jego przechodzi pod rozkazy tegoż marszałka. Listem tym zarazem wezwany, ażeby nie tracąc czasu, udał się sam do Częstochowy, celem pewnej operacyi, niemniej ustnego porozumienia się w okoliczności tajemnicą pokrytej.

Jaka miała być ta operacya i narady? nie jest mi wiadomem. Wielu piszących w tym przedmiocie, może tu na domysłach gruntowali wnioski swoje; ja zaś bez przekonania i dowodów domyślać się nie chcę; to mi tylko wiadomem, iż po rozmówieniu się z Pułaskim, otrzymał Lenartowicz w Częstochowie od tegoż powtórny. Ordynans zd. 28. Października 1771. (F.) roku, nakazania znacznych kontrybucyi z dóbr Wolborza, a razem takowych do fortecy transportowania, który w Grodzie Picrkowskiem tegoż samego roku 1771. za oblatował. W powrocie zaś z Częstochowy zastał w sztabie ordynans poprzedni z 16.

Października, (G.) o jakim wzmiankuje list powyższy tejże samej daty, wymaszerowania ku Opocznu w Czarniechowskie, zapewne celem połączenia się pod przywództwem Marszałka Mikorskiego z konfederacją województwa Czarniechowskiego. Ordynans ten, o którym dopiero wspomniałem, wysłany został po liście powyższym z głównego sztabu, minął się w podróży z półkownikiem, który powróciwszy do Wolborza, zaczem onegoż dopełnił, zajął się wprzód wykonaniem tego, jaki odebrał w Częstochowie.

Tutaj dopiero ośmielony Kitowicz napływem zbliżającego się wojska rossyjskiego ku granicom Województwa sieradzkiego, przesławszy do sztabu półkownika groźne wezwanie ustąpienia z dóbr biskupich, na mocy libertacyi od generała Bibików otrzymanej, (H.) sam do obozu rossyjskiego uciekł, awansując ztamtąd na urząd kanonika warszawskiego.

Nie z osnowy tejże libertacyi wypływającego wezwania, lecz w skutek ordynansu z d. 16 Października, opuścił pułkownik w końcu roku 1771 z całą komendą swoją województwo sieradzkie przebijając szeregi nieprzyjacielskie ku Czerniechowu, w strony te, w których ordynansów. i dążność podkomendnych miały zapewnić losy narodu przez skojarzenie ogólnej masy, jaka przy dzielném rozwinięciu sił otrzymać miała laury zwycięstwa tylekroć życiem płacone. Lecz niestety! w tym samym punkcie kraju, do którego tychże ochotników uśmiechająca wiodła nadzieja, rok później znaleźli oni tamże przygotowaną urnę żaloby: albowiem rozwodwojone umysły, nieufność w siłach własnych nateżały grot śmiertelny, jaki wojska nieprzyjacielskiego wymierzał napływ, poparty deklaracją ministrów Sztakelberga rossyjskiego, Rewickiego austryjackiego i Benoit pruskiego, dnia

26 Września 1772 roku sejmowi podaną.

W tym stanie rzeczy zażądał najpierw Lenartowicz kwitu (*I.*) od władzy konfederackiej na zdane rachunki z podatków, za ordynansami władzy wyższej przez siebie pobranych i takowy uzyskał d. 26 Marca 1772 r. Ta jego przezorność dowodzi uczucia tego, jakie pojmuje zwykle umysł wznioslejszy i dusza szlachetna. Przewidywał on tę potwarz, tę zemstę, która w podobnych kraju zaburzeniach najniewinniejszego dotknąć może; starał się więc pozyskać i razem umieścić w miejscach bezpiecznych dowody, jakieby na przyszłość popiołom jego za tarczę przeciw fałszom posłużyć mogły; dla tego podał do oblaty, chociaż rokiem później, bo 1773. kwit powyższy.

W tych więc bolesnych chwilach, jak równie bolesném do dzisiaj prawemu Polakowi wspomnieniu, zamierzył udać się do Ameryki, ażeby, walcząc i tam za wol-

ność, usposobił się tym więcej do odzyskania narodowej, dokąd Pułaski z Częstochowy już był wyjechał. Tym celem zażądał dymissyi, którą otrzymał w całej formie od tejże samej władzy d. 1. Czerwca 1772 roku i która obejmuje chlubne świadectwo jego militarnej konduity.

Pamiętna dla narodu katastrofa rozzerwała waleczne hufce konfederatów. Odtąd każdy z nich szczególności dążył do celu, jaki pojęcie umysłowe wskazywało: zamierzył więc Lenartowicz (jak to wyżej) udać się do Ameryki, lecz przecięta komunikacya, momentalny brak funduszków, w zadłużonych już wówczas dobrach, a nie w gotówce istniejących, w końcu zagrożona przez Michała Radziwiłła i Adama Ponińskiego, marszałków antykonfederacyinych pod d. 12. Czerwca 1773 r. konfiskata dobr konfederatom barskim, zatrzymały rozpaczającego Polaka na ziemi tej, którą tylekroć krwią swoją skrapiał



i którą lzy rodaków rosily. Szanując przeto godziwie przez rodziców swoich zapracowany majątek, nie widząc do tego obiecywanój dla kraju pomocy, wrócił do miejsca rodzinnego, oczekując w zagrodzie własnej zbawienia milój zawsze jego ojczyzny. W tym to zawrodzie obywatelskiego życia od roku 1773. przypatrywał się owym zbawiennym instutueyom, jakie nadać miały nowy wzrost i życie niegdyś wielkiemu krajowi, który przybierając więcej niżeli kiedykolwiek groźniejszą oraz i rządniejszą postać, miał być policzony w niezatartym rzędzie wielkich narodów. W tej to zarazem epoce (nie starawszy się bynajmniej) otrzymał od panującego wówczas monarchy dyplomata na chorążtwo sieradzkie (*L.*) lecz daleki od żądania zaszczytów, jakie ludzka fantazyja nadaje lub znosi, nie tylko, że powyższego dyplomatu do pieczęci nie podał, owszem podziękowawszy, nie przyjął urzędu, pa-



miętny zapewne, iż takowy zmazałby istotne jego zasługi, jakie położył w narodzie, walcząc przeciw temu samemu monarsze, który czego nie dokazał 1772. r. ukończył 1793.

(Patrz w dziele z r. 1793. pod tytułem: O ustanowieniu i upadku konstytucyi 3. Maja.)

Gorszący ten dla ucywilizowanego świata wypadek oburzył cały naród, wzięli się Polacy ogólnie do oręża, powstały wsie i miasta, a głos podziemny słyszano z grobów umarłych, wołających o pomstę, jak równie o obronę ziemi dzwigającej obce szeregi! zrozumiał ten głos i Lenartowicz poszedł tam, dokąd miłość ojczyzny i obowiązek żołnierza wskazywały, a przyłożywszy się znakomicie do powstania siedzkiego oraz wieluńskiego, gromił nieprzyjaciela r. 1794. wysłużonym swoim z r. 1768. bułatem.

Wszystkie te poświęcenia się narodu, jego usiłowania, waleczność i ofiary po-

służyły jedynie za owe Horacyusza prawo „Dulce et decorum pro patria mori.”⁴ albowiem niepodobno było uratować się i obronić licznym nieprzyjacielskim napadom; upadł więc cały kraj; w konsekwencyi pokutowali szczegółowo czynni obywatele. Pomiedzy tymi nie uszedł i kary Lenartowicz, gdyż to, co nazywało się w r. 1794. cnotą i obowiązkiem, uważanem było rok później za zdradę, swawolą i zuchwałość. Skonfiskowano mu więc jego majątek ruchomy i nie ruchomy; on zaś przez czas lat dwóch osadzony w więzieniu w mieście Wrocławiu, oczekiwał wyroku, (*L.*) którym skazano go na sześćioletnie więzienie lub zapłacenie kary pieniężnej, a razem wynagrodzenie wszelkich pretensyi z powodu insurekcyi sieradzkiej i wieluńskiej wynikłych. Motywa powyższego wyroku nie obejmują innęj winy nad te, iż złośliwie i zbyt czynnie niepo-

koil nieprzyjaciela, przyłożywszy się znacznie do powstania narodowego.

■ Nie omieszkało korzystać z ducha tego wyroku, tak dalece, iż okupując spokojność i majątek, a dla tego poświęcając całkowitą intratę przez lat kilkanaście, wypłacił (*M.*) bylemu rządowi pruskiemu, oraz wielu prywatnym cudzoziemcom za urojone szkody, jakie do całej insurekcyi sieradzkiej i wieluńskiej założyli, czterdzieści jeden tysięcy pięć set sześćdziesiąt sześć talarów. Wszystko to pochodziło z osnowy wyroku, który wszystkie owe mniemane szkody insurekcyjne do Lenartowicza po wynagrodzenie odesłał.

■ Odwieczne wyroki Nieba przeznaczywszy raz upadać, drugi raz temu krajowi powstawać, obudziły nakoniec politykę zachodu: te ciosy więc i gromy były dla drogiéj naszej ojczyzny więcéj kontuzją niżeli śmiertelnością. Jakoż powstała ona z letargu 1806. r. w miłym przekonaniu;

iż przywiązania, czas ani zmiana obyczajów, prawo, ani język obcy w prawych jej synach zatrzeć nie potrafiły: za nadejściem bowiem pierwszych posłanników zwiastujących nowe odrodzenie Polski, poszedł ten prawy obywatel zarówno z innymi w szeregi obrońców ojczyzny, sztyftując ze znacznym kosztem brygadę kawaleryi (N.) przy pomocy zaciągających się do takowej zamożnych obywateli patryotów. Którą uformowawszy, gdy dla dawnych ran, kalectwa, tudzież wiekiem osłabionych sił swoich, nie był dłużej w stanie dowodzenia, oddał ją naczelnemu wodzowi, X. Józefowi Poniatowskiemu (O.) jako ostatni hołd dla kraju któremu wiernie i przychylnie służąc, wkrótce życia dokonał (P.) w dobrach swoich dziedzicznych Dąbrowie wielkiej, powiecie sieradzkiem d. 30. Listopada 1808. r.

Zaczem ukończę opis tyle drażliwej dla prawego serca kategorii, niech mi się

godzi rozebrać dowody z zarzutami w rękopismach o konfederacyi barskiej najnieśluszniej Lenartowicza czerniącemi, a tem samem wykryć fałsze i oczywistą prywatną zemstę, jakięj dopuścił się X. Kitowicz.

Tom II. dzieła hrabiego Raczyńskiego z tychże rękopismów ułożony obejmuje, iż Lenartowicz opuścił sieradzkie z przyczyny, że go niechciano uważać w tytule Regimentarza i że Zaremba wsadził go z tejże godności.

Dowód pod lit. (A.) na końcu pisma tego, wykrywa, iż Kazimierz Lenartowicz znajdował się wtedy pod JIżą w krakowskiem w obozie marszałka Bierzyńskiego, dokąd rzeczony marszałek wyszerował zaraz z pod Belchatowa z całą komendą swoją w pomoc partyi czerniechowskiej, uganiającej się tamże z Rosyjanami, z których to okolic za powyższym ordynansem w rok później dopiero w sieradzkie przemaszerował w charak-

terze Rotmistrza, nigdy Regimentarza. Dla czegoż więc Zaremba miał zazdrościć tytuła, którego pierwszy nie przybierał?

Poniżej przywodzi autor rękopismów, iż Lenartowicz miał być przychodniem z Litwy, razem człowiekiem dumnym. — Jakże mało zależy, z kąd kto pochodził, skoro tylko z dobrego pochodzi szczepu, jakże równie mało wiedział autor, gdy nazywa przychodniem obywatela szlachcica, którego dziad Krysztof Lenartowicz w końcu 16. wieku już zamieszkiwał w województwie sieradzkim, jako dziedzic dóbr Woli Blakowój z przyległościami w radomskim powiecie i którego ojciec Michał posiadał dobra także dziedziczne w piotrkowskim, zostawiwszy te wszystkie w spadku synowi pułkownikowi, o którym mówię. Nakoniec, z jakiegoż powodu X. Kitowicz nazywa dumnym obywatela, który o wolność i równość (jako istotny szlachectwa klejnot) zarówno z drugimi

wziął się do oręza. Uważał więc autor szlachetną ambicyą za dumę, patryotyzm zaś za czezę fantazyą; lecz mniej tutaj dziwić się można, nie mógł wszakże inaczej sądzić ten, który nie czuł szlachetnej ambicyi, ani patryotycznej cnoty, ten, który swojemi czyny dowiódł tyle obojętności dla ogólnej sprawy. Był Lenartowicz dumnym jedynie dla podobnych Kitowiczowi, którzy ssając pokarm matki ojczyzny, dopelniali zbytków krwią braci swoich.

W tomie III. opisano, jakoby rabował miasteczko Rosprzę w piotrkowskiem i że go tamże familia Biernackich skrzywdziła i obdarła. Jeżeliby Lenartowicz napadł był istotnie Rosprzę, dobra wówczas Zaremby, to zapewne z rozkazu generalnego marszałka Pułaskiego, który spostrzegłszy zdradę, sam spalił wioskę jego Libidza zwaną, w powiecie Częstochowskim leżącą; a więc jeżeli to Lenartowicz wypelnił, na mocy ordynansu wojskowego

wypełnił, dopełniając zaś ordynasu na czele znacznej komendy, byłżeby pozwolił krzywdzić siebie? nie położywszy wprzody trupem wszystkich tamże Biernackich i Zarembów? gdyby zaś poważył się był czynu tego z własnego domysłu lub dla jakowego łupu, byliżby dawali urzędowe świadectwo konduity militarnej, niemniej obywatelskiej ościenni marszałkowie, obywatele possessyonaci, z którym i według powyższego ordynansu Lenartowicz zostawał w komunikacji; mógłże był później po takim czynie i po krzywdzeniu awansować na pułkownika i być uważanym w takowym charakterze przez najwyższą radę wojskową, tudzież przez generalnego marszałka Pułaskiego? byłżeby otrzymał tak chlubną dymissyją? byłżeby po konfederacji wracał z czystym sumieniem do tego samego powiatu lub wojewodztwa, w którym mając dziedziczny majątek, składał grono obywatelskie, doznając od współ ziomków do ostatniej

chwili życia swojego szacunku i poważania, żyjąc oraz w najlepszej obywatelskiej harmonii z rodziną Biernackich i Zaremów?

Cóżby był mógł rabować w tej lichiej miejscinie, która składała się i dotąd składa ze szczupłej osady? Nie mógł przeto zabierać więcej nad broń i konie zdatne z mocy ordynansów, jakie odbierał, i to X. Kitowicz nazywa rabunkiem bez dowodu nawet, czyli czynu tego dopełnił Lenartowicz, lub jaka oddzielna partya. W końcu, gdyby toż faktum wykonaniem było, czyliżby Zaremba lub sukcesorowie niebyli poszukiwali szkody (po skończonej konfederacyi) na majątku Lenartowicza? przecież o żaden czyn podobny nie był skarżony. Na ostatek byliżby tyle zaślepieni Biernacy i Zaremba, ażeby równego sobie obywatela, sztabsoficera wykonującego rozkazy władzy, podobnie traktowali, a tem samém wystawiali siebie

na odwet w tak karczemnej awanturze, którą X. Kitowicz z ubliżeniem obojęj stronie wypoetował?

Wywodzi tenże autor dalej, jakoby podaniem tyłu nieprzyjacielowi miał być Lenartowicz przyczyną zadanej klęski przez Rossyan Pułaskiemu, gdy tymczasem pułkownik na mocy ordynansów tegoż samego Pułaskiego znajdował się naówczas około Czerniechowa pod dowództwem pierwszego i w obec tegoż w żadnej nie znajdował się akcji. Wszelkie przeto szczegóły zostały bezzasadnie przez Kitowicza napisane, który tem mniej mógł o jakowych bądź dokładnie wiedzieć, zostając w tedy za tarczą dartego orła, uciekwszy z Wolborza pod skrzydła tegoż. Działał Lenartowicz, lecz nigdy naczelnie, wszakże był podkomendny od początku konfederacyi, aż do jej końca. Dymissya najlepszem świadectwem czynów jego, przed którą fałsze i zemsta nikną, jak rosa

przed słońcem. Prócz obowiązków do rangi przywiązanych nie mógł on więcej czynić; wreszcie cóż mogły podobne partye przeciw massom regularnego wojska, wewnętrznym fakcyom, zdradzie, przemocy niemniej skamienialemu sercu antypatryotycznych i wyrodnym Polaków?

Rękopisma te, z których wydanem dzieło, ukrywają wiele osób, może istotnie przestępnych, załatwiając tak rzeczy pierwszą literą nazwiska, którego prócz autora potomność wykryć nie zdoła; przeciwnie co tylko złośliwe pióro mogło uczerpnąć żółci a nieczemność i zemsta podyktować, tem autor uraczył pułkownika, raz jako nieproszonego do Wolborza gościa fałszywie takowego opisał. W końcu, któż w tych rękopismach nie szczypnięty, jeżeli nie zabity, każdy ma zarzut mniej więcej; dla czego? bo cała konfederacya nie zyskała aprobaty autora, który że był złym

Polakiem, wykrywają w niniejszym opisie poparte dowodami fakta.

Ktokolwiek gruntownie zechce pojąć styl X. Kitowicza, przyzna bez wątpienia mściwe zamiary jego. Usiłował on zabić politycznie całą konfederacją barską ogólnie, jak i szczegółowo. Pisał bez dowodów, opierając wiadomości swoje na zemście. Nie mógł on zgadywać, z jakiego powodu lub potrzeby następowały rozmaite wypadki, jakie zdarzają się zwykle w wojnie partyzanckiej; pisał przecież z domysłu złośliwego to, co należało na dowodach gruntować, tem więcej, gdy przedsięwziął dotykać szczegółowo imienia.

Dlaczegóż autor ten nie opisał zasad konfederacyi barskiej i powodów powstania onejże, czego przecież nie zaniedbali cudzoziemcy; czemuż zamilczał o postęwanu króla i jego adherentów? dla czegoż nie wyrzekł o czynnej i uciążliwej gwarancyi dworu sąsiedniego i jego posłach

w Warszawie, w końcu, o zamierzonym niemniej już wówczas przewidzianym rozbiórce kraju? Bo, gdyby był zaczął od tego, wypadłoby było z ręki tyrańskiej pióro, którym tak nikczemnie kreślił obraz konfederatów, Iza żalu byłaby zmięczyła serce zmoskwionego Polaka, same zaś powody tejże konfederacyi przemówiłyby za nią jak, dotąd przed sądem świata przemawiają. Jeżeli cała Europa z zadziwieniem patrzyła na waleczne czyny tak małej garstki konfederatów przez ciąg lat czterech bez żadnej pomocy, uzbrojenia ani właściwych wojnie potrzeb dokonywane: jeżeli serce cnotliwych monarchów uczuło sprawiedliwy powód do owój wojny, która jedynie przez obojętność, zdradę i demoralizacją bezskutecznie upadła. Naostatek, jeżeli głośniejsi od Kitowicza autorowie Rulhiere, Ferrand i wielu innych przekonali świat ucywilizowany

o słusznym powodach tejże konfederacyi; dla czegoż ten, który urodził się na ziemi wolnej (poddając szyję swoją na wzór podrzędnego stworzenia pod jarzmo obce) śmiało wystąpić przeciw rodakom, których zwycięzcy nawet szanowali? Nie czuł on zapewne porządną wolności, ta przechodziła pojęcie jego, zakładał raczej szczęście swoje na kruscu krwią rodnią naznaczonym; inaczej byłby ten kapłan z innego punktu w świat literacki wystąpił.

Pozostaje mi teraz powtórzyć uwagi, czyli obok powyższego rysu męża, w którego przemawiam obronie, można przypuścić:

1. ażeby tenże gdziekolwiek bądź, dopieroż w kraju ojczystym, za którego walczył niepodległość, mógł być dopuścić się rabunku?

2. czyli mąż odważny, silny, młody, do tego na czele znacznego oddziału konfederatów, mąż pełen szlachetnej ambicyi pozwoliłby krzywdzić siebie komukolwiek

ładź, a dopieroż równym sobie szlachcie, obywatelom?

3. Czyli po faktach podobnych mógł być utrzymać chlubne świadectwa cnót obywatelskich, awans, nie mniej tak zaszczytną dymissyą?

4. Czyli objąwszy tenże po ojcu swoim majątek z kilku włości, mógł być zamieszczonym (według opinii Kitowicza) w rzędzie przybyszów ten, którego pochodzenie na teraz w Heroldii od kilku wieków wywiedzione?

5. Czyli Panujący Monarcha byłby kiedy obdarzał tak znakomitym wojewódzkim urzędem tego, któryby się dopuścił był hańbiącego rzemiosła, jakim jest rabunek?

6. Naostatek, czyli gołosłowne, równie nikizemne wyrazy X. Kitowicza zasługują na wiarę, obok dowodów autentycznych, pod literą a. b. c. d. e. f. g. h. i. k. l. m. n. o. p. na końcu dziełka tego umieszczonych?

Niechaj tutaj sprawiedliwa osądzi publiczność. Ja zaś jako świadek życia szanownej pamięci Kazimierza Albina Lenar-

towicza, Generala, znając go nieodstępnie od młodości aż do czasu śmierci, znając charakter i godność duszy jego, mam sobie za obowiązek tę całą kategorią podać sądowi Boga i ludzi.

Pisałem w S.

dnia Igo Września 1842 r.

Bibliotekarz Publicznej Biblioteki Poznańskiej imienia Raczyńskich zaświadcza, jako oryginały dowodów pod lit: a. b. c. d. e. f. g. h. i. k. l. l. m. n. o. złożono w tutejszej Bibliotece i każdy takowe na żądanie przejrzeć może.

Poznań d. 20. Listopada. 1843 r.

DOWODY.

A. Józef na Bierzynie Bierzyński, Podstoli Nowogrodzki, Konfederacyi Prześwietnego Województwa Sieradzkiego i Wojska Koronnego Związkowy Marszałek, Generalny nad Wojskiem Sprzymierzonych Województw, Xięstw, i Ziem Regimentarz.

Daję ten Ordyans W. JMci Panu Kazimierzowi Lenartowiczowi, Rotmistrzowi Prześwietenj Konfederacyi Województwa Sieradzkiego, ażeby wzięwszy z sobą ludzi komenderowanych, prostym marszem szedł w Województwo Sieradzkie do Powiatów Piotrkowskiego i Radomskiego, i tam najpierw ad Acta podawszy Uniwersały przezemnie wydane

tak one, jako i dawniej przezemnie przesłane do Exekucyi przyprowadzał. Wyprawy wojenne, według przepisu i reguly w Uniwersałach określonych, pod swoją komendę razem z płacą lenungową odbierał i na przyjsie moje miał w gotowości. Tudzież kwarty, pogłówne katolickie i żydowskie, czopowe, szeleżne po miastach odbierał i kwity dawał, które w konfederacyi przyjęte będą. WWJMościom Duchownym, cujuscunque status et preminentiae, aby subsidium pro defensione sacrae Orthodoxae fidei zalecił. Ludzi wojskowych, jeżeli się kędy trafiają a dał im radę, tudzież amunicye żołnierskie i potrzeby na oporządzenie zdatne, zabierał i w swojej miał komendzie. Tudzież z WJMC Panem Marszałkiem Konfederacyi Płockiej, co ma in commissis ore tenus traktował. I jeżeli mu się zdarzy w trakcie marszu swojego z którym z JWWJC Mściów Marszałków Konfederacyi widzieć, desideria wszystkie przełożył. Skromność, ostrożność od obrotów nieprzyjacielskich, tudzież disciplinam militarem, aby zachował sub animadversione Sądu wojskowego zalecam, i dla większej wagi i waloru przy wyciśnieniu pie-

części konfederackiej podpisuję się. Dat: w Obozie pod JIżą dnia 17 Miesiąca Czerwca Roku Pańskiego 1769. Józef Bierzyński, Marszałek Województwa Sieradzkiego, związkowych Wojsk koronnych Rzeczypospolitéj i Generalny Województw, Xięstw i Ziem Regimentarz.

(M. P.)

(L. S.)

Ordynans JMci Panu Lenartowiczowi do Powiatów Piotrkowskiego i Radomskiego, aby wybierał wyprawy wojenne, podatki i inne potrzeby wojskowe z kancelaryi Konfederackiej wydany podpisuje. Tomasz Łoza Dubalski Konfederacyi Województwa Sieradzkiego i sprzymierzonych Sekretarz. mppr.

b. *Actum in Castro Petricoviensi Sabbatho in Crastino Festi Nativitatis Gloriosissimae Virginis Mariae, Anno Domini Millesimo Septingentesimo Sexagesimo Nono.*

Ad Officium Actaque praesentia Castrensia Capitanealia Petricoviensia personaliter

veniens Generosus Casimirus Lenartowicz Rothmagister Confederationis Palatinatus Si-radiensis obtulit Officio praesenti ad actican-dum et Actis hisce ad inserendum porrexit literas infra scriptas Universales ab infra no-minandis Illribus Magnificis Mareschalcis e-manatas, manibus ipsorum subscriptas, sigillis gentilitiis communitasinfra scriptas tenoris ta-lis.

My Skonfederowanych Stanów złączonych Województw i Ziem Marszałkowie, zjechawszy się na miejsce do obozu wyznaczonego, a mając sprawiedliwe względy na szczere w Ojczyźnie Naszej Wielmożnego JMci Pana Kazimierza Albina z Gieziezłowca Lenartowicza, Konfederacyi Województwa Sieradzkiego pod łaską Jaśnie Wnego JMci Pana Józefa Bierzyńskiego podniesionej, Rotmistrza zasługi nietajne w okazałości, w utarczkach z nieprzyjacielem dowody, zważywszy doskonale w czasie krytycznych konjektar konieczną potrzebę oczywistego dobrych czynów i chwalebnych tegóż Wielmożnego JMci Pana Rotmistrza kroków wyświadczenia, tę każdemu wiedzieć o tem należącemu czynimy wiadomość, iż wyżej

wspomniony Wielmożny JMci Pan Rotmistrz jawne nam chwalebnych myśli swoich upragnionych do poniżenia nieprzyjacielskiej zuchwalności zawsze pokazując dowody, nie tylko w pierwiastkach wzruszonej do oręża dla obrony wiary świętej Rzymskiej Katolickiej ręki swojej, ale nawet przez cały czas tej konfederacyi przeciąg najmniejszej w Województwach Naszych na Osobę swoją, nie zaciągnął noży, owszem wzmacniać siły swoje, pomnażać sławę i honor jak najprzyzwoitszemi środkami które każdego dobrego Obywatela zdobyć powinny, o to usilnie starał się. Więc My jako znajomi i wiadomi stateczności i cnoty z wyżej wspomnianego Wielmożnego JMci Pana Leonardowicza dla lepszego potwierdzenia i waleru rękami własnymi na to się przy przyciśnieniu pieczęci Naszych podpisujemy.

Dat. w obozie pod Łęczycą dnia dwudziestego szóstego Augusti Millesimo septingentesimo sexagesimo nono. Andrzej Zaremba Cielecki Stolnik Kujawski, Marszałek Konfederacyi Województwa Łęczyckiego manu propria. (L. S. gen.) — Antoni Głębocki, Marszałek Konfederacyi Województwa Kujawskiego

(L. S. gen) — Sebestyan Szulmierski Stolnik Bydgoski, Rotmistrz Województwa Łęczyckiego (Locus sigilli gentilitii.) — Jan Chryzostom Pierzchała Przezdziecki, M. B. M. P. K. W. R. manu propria (L. S. gent.) —

Rubro Gumi expressum. Konstanty Jastrzemski Janikowski, Chorąży znaku Hussarskiego, Generalny komendant Województwa Jnowłodzkiego (Jnowroclawskiego); Brzeskiego Kujawskich manu propria. Originale vero Earundem Literarum idem offerens ad se recepit, ac de recepto Officium praesens et ejus Cancellariam quietavit, quietatque praesentibus. (L. S.) Lectum per Zalewski.

c. *Wielmożny Mnie wielce Mci Panie Pułkowniku MWMPanie i kochany Bracie.*

Nie uznaję przyczyny, dla czego w indignacyi WWMcia Pana zostaję. Examinuje się, ile mogę, w przewinieniu ku niemu, nie znajduję jęj żadnego powodu. Słyszę jednak nie bez podziwienia i żalu, że WWMPan wzięł się na cel prześladowania ludzi i dobra moje. Co dało okazyą do téj rezolucyi WWMPanu, ignororo, niech przynajmniej wiem, za co cierpię.

Interim jeżeli jaka plotka jest mu doniesiona, proszę ją mi komunikować, a przecież użyć litości nad resztami mojemi, o to proszę per omnes titulos aequanimienitatis WW Pana, z upewnieniem, że jeżeli kiedy przydatne Mu będą moje akkomodacye, nie ubliżę contestari WWMci Panu onychże. Wreszcie do ustnej z Nim exhibitoris praesentium referuję się umowy, pelen estymacyi i rekognicyi.

WWMPana życzliwy Brat,
uniżony sługa.

Ostrowski.

B. K. i P.

w Warszawie d. 27. Septembris Ao. 1771.

d. Na powyższy List odpis przez Półkownika Lenartowicza z Wolborza.

Jaśnie Wielmożny Mści Xięże Biskupie Kujawski i Dobrodzieju!

Na list JWWPana Dobrodzieja die 27 Septembris do mnie umyślnie z Warszawy przesłany, mam honor responsować, w którym wyrażasz, iż ciekawym jesteś przyczyny, dla czego w indygnacyi nie tylko u mnie, ale i u wszystkich poczciwych obywateli prawowier-

nych Katolików i dobrych Konfederatów (których i ja z wojskiem mojem jestem nie odłącznym członkiem) zostajesz, i wyrażasz JWWPan, że się ile możności ściśle examinujesz i szukasz przezwinięcia, a znaleźć go nie możesz. Szkoda, żeś JWWPan nad wynalazkiem tym wysuszał pamięć swoją, bo dosyć było prędzej uwieść się ciekawością a do mnie napisać; nie bawiąc podałbym był zwierciadło, w którym przejrzawszy się zaspokoiłbyś ciekawość i doszedł powodu.

Dziwujesz się JWW zatopiony w żalu, cobym miał za cel prześladowania dobr Jego; oto dla uszczęśliwienia ojczyzny, której prawdziwym jestem synem i wolę tego na podporę jej zażywać, a niżeli na zgubę pozwalać JWW Panu z nich partycypować. Ludzi zaś JWW Pana w tych dobrach nie prześladowuję, i owszem ujmuję ich sobie, abym w czasie mógł ich zażyć do tej roboty na utrzymanie wiary świętej, którąście z panującym teraz nu zgubę Nas szlachty i ugaszenie sprawiedliwego w nas skonfederowanych powstającego pożaru projektowali.

Pytasz się mnie JWW Pan, co mi dało

okazyją do tej rezolucyi i piszesz, że ignoras; pewnieć, że nie luterskie i kalwińskie talmuty, tylko żywa wiara święta Rzymska katolicka, cnota i dobre obywatelstwo, a przeto gorliwość zgwałconych praw narodowych, zdeptana święta religia, ta mi podała miecz wojenny w rękę na zemstę i krew waszą pragnący, nie bądźże więcej już JWW Pan ciekawym, za co cierpisz. Chcesz JWW Pan wiedzieć, co to za plotki mi doniesiono? muszę je szczerze komunikować. Oto, że się niedługo wszyscy w Warszawie osiedzicie, Jnfuly, Mitry i berła potracicie, wtenczas dopiero doznacie prawdy.

Szukasz JWW Pan per omnes titulos aequaniminitatis litości nad resztami swemi, a zapomniałeś szukać nad ostatkiem krwi spółbraci naszych, których męczarni iesteście instrumentem. Upewniasz mnie nie ubliżać akkomodacyi swoich, pod kondycyą; dobrze JWW Pan czynisz, ale podobno prędzej moje Jemu się przydadzą, bo ja dobry katolik, pewny konfederat i wiem, że konfederacya już w dobrych terminach. Referujesz się wreszcie do ustnej zemną exhibitoris praesentium umowy; proszę

pamiętać, że ja nie Bierzyński i słuchałem publicznie przy całym wojsku exhibitora intencji JWW Pana, alem się niczego nie nauczył. Wybacz JWW Pan Dobrodziej, że Ci szczerze wszystko opisuję, bom Twoja owieczka, a do tego gdym wyjeżdżał na Konfederacyą przysiągłem Bogu z prawdą, szczerością i statecznością żyć lub umierać. Teraz pelen estymacyi i rekognicyi zostaję.

JWW Pana i Dobrod. najniższym sługą, Kazimierz Albin z Giezugielowca Lenartowicz, konfederacyi województwa Czerniechowskiego Pulkownik.

Na żądanie W. Andrzeja Lenartowicza dóbr Sokołowa w powiecie Sieradzkim dziedzica, syna nigdy JW. Kazimierza z Giezugielowca Lenartowicza Generała majora wojska polskiego zaświadczam, iż to całe pismo jest pisane własną ręką tegoż ojca Jego Generała Kazimierza Lenartowicza. Dan w Sieradzu dnia $16/28$ Stycznia 1843 r. — Regent okręgu sieradzkiego i Archiwaryusz akt dawnych Sieradzkich, Pstrokoński (L. S.)

Uwaga. Oryginał odpisu powyższego

znajduje się modo successivo w rękach familii Ostrowskich, mianowicie u Ostrowskiego, dziedzica dóbr Lubnicy w obwodzie Łęczyckim

e. *Z fortocy 10 Octobris 1771. Anno.*

Wielmożny Mci Panie Pulkowniku i kochany bracie! Do następującej pewnej operacyi mając ordynansem od rady wojskowej przyłączoną WWMć Pana komendę, nieomieszkiwam Go o tem uwiadomić; a że okoliczności tego wyciągają, ażebyś WWMć. Pan tu sciągał, więc obliguję, ażebyś jako najprędzej to dopełnił. Zeby zaś przykrym marszem nieznużyć koni, więc zostawiwszy komendę przy jakim zdatnym officerze i temu zaleciwszy ostrożność tak od nieprzyjaciela, jako i komend Wielkopolskich, (które na WWMć. Pana w jakowejsz zostają nienawiści) niech komenda marszem regularnym ciągnie ku fortocy, sam zaś WWMć. Pan chciej jako najprędzej pospieszyc. Co mu z mocy mi służącego ordynansu zaleciwszy, przyłączonym pro fortiori stwierdzam ordynansem, z oświadcze-

niem przyjaźni zostaje WWMW Mci Pana
życzliwym Bratem i unizonym Slugą
Kaz. Puławski Mar.

f. *Actum in Castro Petricovien-
si Feria Quarta pridie Festi
Praesentationis Gloriosissimae
Virginis Mariae Anno Domi-
ni Millesimo Septingentesimo
Septuagesimo Primo.*

*Ad Officium Actaque praesentia Castrensia
Capitaenelia Petricoviensia personaliter veni-
ens Magnus Joannes Zamoyski inclytae con-
federationis Regni Vice— Praefectus, obtulit offi-
cio praesenti ad acticandum et Actis ingro-
sandum Literas Ordinans dictas ab Illustri
Magnifico Casimiro Puławski, Terras Lomżen-
sis Confoederationis Mareschalco ad Magni-
ficum Lenartowicz Colonelum directas, manu-
praedicti Illustris Magnifici Mareschalci pro-
pria subscriptas, Sigillo Inclytae Confederati-
onis summo expresso sigillatas, infra scriptas
tenoris talis.*

Kazimierz na Pułaziu, Kostrach, Grabowie
i Doróżniach Puławski, ziemi łomżyńskiej z xię-
stwa mazowieckiego marszałek, różnych Dywi-
zyi wojska skonfederowanego generalny kom-

mendant. Wielmożnemu Jmci Panu Lenartowiczowi skonfederowanego województwa Czerwiechowskiego pułkownikowi; mocą służącej mi od prześwietnej rady wojskowej władzy daję ten ordynans. Za odebraniem którego z kommendą swoją i innemi dodanemi mu komenderowanemi pociągnie tak w Xięstwo Łowickie, jako i dobra do biskupstwa Kujawskiego należące, tudzież inne sposobne miejsca, a z tych furaz jak najokazalszy nakazawszy, do fortecy Jasnogórskiej odsyłać będzie, w wybraniu zaś i dostawieniu pomienionego furazu jeżeliby bądź od kogokolwiek jakową miał przeszkodę, z takim jako nieprzyjacielem sobie postąpić ma a niniejszy ordynans do wykucy przyprować, tak ażeby w czasie najprędszym pomieniony furaz dostawić starał się, przez ten zaś czas dalszych moich oczekując dyspozycy, żadnym innym parierować niema ordynansom prócz temu, który na fundamencie wyszłego do mnie od Przoświetnej rady wojskowej zlecenia dopełniać powinien, i gdyby o sprzeciwienie się wyszłym innym do niego ordynansom był obwiniony; tedy odpowiedź wyższej zwierzchności, ile w nieuchronnej for-

tęcy Jasno-Górskiej potrzebie do mnie ściągac się będzie. Raporta częste przesyłać ma, w marszu i w miejscu każdym ostrożność od nieprzyjaciela i rygór przyzwoity wojskowy zachowa. Co pod animadwersją artykułów wojskowych wykonać zalecam. Dat. w marszu, dnia 28go Października 1771.

Kazimierz Puławski, marszałek łomżyński. Locus sigilli inclytea confoederationis regni summo expressi.

Originale quoque eorundem literarum idem offerens denuo ad se recepit, de receptoque officium praesens et ejus cancellariam quietavit quietatque praesentibus.

Zgodność niniejszego wypisu z kopią oryginalu w aktach grodzkich piotrkowskich, na papierze zwyczajnym bez stępla wypisaną będącą, z wyciśnieniem pieczęci urzędowej świadczę. Piotrków dnia 6. Marca 1842. roku.

A d j u n k t. Archiwum akt dawnopolskich w Piotrkowie Jan Rostkowski. (M. P.)

g. Kazimierz na Pułaziu, Kostrach i Derazniach Pułaski, Ziemi łomżyńskiej z księstwa Mazowieckiego marszałek, różnych dywizyi wojska skonfederowanego generalny komendant.

WJMci Panu Lenartowiczowi, pułkownikowi skonfederowanego województwa czerniechowskiego, daję ten ordynans jeden za trzy za odebraniem którego natychmiast z całą komendą swoją ma ciągnąć ku Opocznu, a tam lub gdzieby się znajdował JW. Mikorski, marszałek gostyński, złączywszy się z nim, we wszystkim się do niego referując, dalszych moich oczekiwać ordynansów. — W marszu ostrożność od nieprzyjaciela, rygor przyzwoity wojskowy zachować. Co pod animadwersją artykułów wojskowych wykonać zalecam.

Dat. w fortecy Jasnogórskiej dnia 16go Października roku 1771.

Kazimierz Pułaski, marszał.

(M. P.)

*h. Jéj Cesar skiéj Mości Samowładczyni
Wszzech Rossyi etc. etc. etc.*

Armii general porucznik lejbn gwardyi Izmailowskiego pułku premier major, komenderujący w Polsce korpusem Jéj wojsk i orderów Sgo Alexandra Newskiego, Białego Orła i S. Anny kawaler Alexander Bibikow.

Przechodzącym przez Polskę Rossyjsko-cesarskim wojskom zalecam niniejszem w miasteczku Wolborzu z przyległemi włościami, położonem w województwie sieradzkim, należącym do pana Ostrowskiego, biskupa kujawskiego, żadnych krzywd, ciężarów i przykrości nieczynić, ale owszem obchodzić się po przyjacielsku, uprzejmie i wyrozumiale. Dla lepszej wiary, przy podpisie mojej ręki przyłożeniem zwyczajnej herbu mojego pieczęci, ta libertacya dana w Warszawie, dnia 7. Oktobra 1771.

Alexander Bibikow.

(M. P.)

i. Extractus.

Actum in castro Osviecimensi feria quarta post festum Sanctorum Innocentium Martyrum proxima anno Domini Milesimo Septingentesimo Septuagesimo Tertio.

Daję ten dokument WJMci panu Lenartowiczowi, pułkownikowi województw czerniechowskiego, jako z wybranych podatków ex commissis rady wojskowej ad mentem ordynansu mego, rejestra tak radzie wojskowej judicialiter, jako i mnie seorsive, dopelniając ordynansów dla siebie w téj mierze zapadłych, złożył i komportował z podpisem ręki, na co się ręką własną przy zwykłej pieczęci, podpisuje. Działo się na Białej, die vigesima Martii anno milesimo septingentesimo septuagesimo secundo. Tadeusz Przyłuski, marszałek województwa Czerniechowskiego, wojsk komputowych kommandant, manu propria (Locus Sigilli Censfoederationis Palatinatus czerniechoviensis). Cujus quidem documenti originale idem offerens rursus ad se recepit.

Ex actis castrensibus Osviecimensibus Relat. Fascic. 57. Nro 383. extradit. Severinus

Swieżyński tabulae regni Galiciensis V. Registrator et actorum antiquorum archivarius.

(L. S.)

Nro 109. Prot. legalis super tymbro 30. Xrum assumptum commissio e gremio CR. fori nobilium Leopoliensis delegata hisce contestatur subscriptione Severini Swiżyński, CR. Tabulae Galiciensis Vice Registratoris et actorum antiquorum archivarii, in praesenti extractu appositam, esse genuinam, eundemque ad extradendos ejusmodi extractus authorisatum esse. Leopoli die 15. Junio 1842. Adalbertus LB. Bertrand Caes. Reg. Fori Nob. Leop. Consiliar. Carolus de Pflichtenbek CR. fori Nob. Leop. Consil.

Alexander Wislocki delegatus actuarius. Praeses CR. fori Nob. Leop. genuinitatem subscriptionis commissariorum ad legalisandum delegatorum contestatur. Leopoli die 15. Junii 1842. Krauss.

(L. S.)

Die Achtheit der vorstehenden Unterschrift des Lemberger k. k. Landrechts Präsidenten Rits

ter von Krauß und des beigedrückten Amtsiegels, wird hiermit bestätigt.

Lemberg am 16ten Juni 1842 Gr. k. k. apostolischen Majestät wirkl. geheim. Rath, Kommandeur des Königl. ungarischen St. Stephan Ordens Gubernial-Präsident, und Präsidenten Stellenvertreter des Landes-Ausschusses in den Königreichen Galizien und Lodomerien etc.

(L. S.)

k. Tadeusz na Łudzinie, Dubnikach, Kamieniu, Lysobykach etc. Przyłuski, starosta hadziacki, marszałek konfederacyi województwa czerniechowskiego, generał, szef regimentu konnego, wojsk komputowych kommandant.

Ponieważ W. JMć Pan Kazimierz Albin z Gieziezłowca Lenartowicz, skonfederowanej rzeczypospolitej in ante województwa siedziackiego, ad praesens czerniechowskiego pułkownik w losie terażniejszym ma intencją w inne kraje wojażować i w cudzoziemskim wojsku dalszego szczęścia, krescytywy i awansu

swego poszukiwać, a o uwolnienie ze służby wojskowej konfederackiej doprasza się i sprawiedliwe tego daje przyczyny; więc przychylając się do żądania jego, mocą mi od Prześwientnych skonfederowanėj rzeczypospolitéj stanów udzieloną i pozwoloną, tegoż WJMci pana pułkownika Lenartowicza, z wszelkim zaszczytem w cnocie, męztwie, odwadze, dzielności i waleczności zacnego kawalera i żołnierza, w kilkukrotnych z nieprzyjacielem potyczkach i utarczkach mężnie opierającego się i walczącego, z służby skonfederowanėj dywizyi mojej uwalniam, rekomendując go wszystkim JW. hetmanom wojsk rzeczypospolitéj JJWW. generalom, pułkownikom, sztabs i ober oficyerom tak polskich tak i cndzoziemskich autoramentów kommandantom, aby mu wszelkie i przyzwoite zawsze i wszędzie czynili uszanowanie, którą to dymissyą dla lepszego waloru i wagi ręką własną przy wyciśnieniu pieczęci konfederacyi podpisuję.

Dat. w Białej, die prima Junii milesimo septingentesimo septuagesimo secundo anno.

T a d e u s z P r z y ł u s k i,
starosta hadziacki, województwa Czerniechow-

skiego generał, szef regimentu, komendant
komputowych wojsk. (M. P.)

Za zgodność z oryginałem na papierze
prostym pisanym, stępem za kopijek siedm
i pół pisanym, w aktach rejenta okręgu sie-
radzkiego pozostałym, świadczę. Dan w Sie-
radzu dnia 16go Stycznia 1843. roku.

Rejent okręgu sieradzkiego
(L. S.) Pstrokoński.

*1. Stanislaus Augustus, Dei Gratia Rex
Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Ma-
soviae, Samogitiae, Kijoviae, Volhyniae
Podoliae, Podlachiae, Livoniae, Smolen-
sciae, Severiae Czernechoviaeque.*

Significamus praesentibus literis nostris
quorum interest universis et singulis. Quia Nos
habito respectu meritorum generosi Casimiri
Lenartowicz faciendum esse duximus, ut ipsi
vexilli feratum alterum Palatinatus siradiensis
post fata generosi Joannis Walewski vacan-
tem ad dispositionem nostram regiam devolu-
tum, daremus et conferemus, prout quidem cum
omnibus juribus, praerogativis, muniis, immu-

nitatibus de lege et antiqua praxi ad hocce munus pertinentibus ad extrema vitae suae tempora, vel altioris alicujus dignitatis aut officii assecutionem, tenendum, habendum et obeundum damus et conferimus praesentibus literis nostris. Quod omnibus, quorum interest, praesertim vero Mgcis senatoribus, generosis dignitariis officialibus, universaeque nobilitati palatinatus siradiensis notum esse volentes mandamus, ut praefatum Generosum Casimirum Lenartowicz ab hinc pro vero, legitimo et actuali vexillifero siradiensi habeant, nominent et agnoscant. Eique de loco, juribus, praerogativis hocce munus concernentibus et ipsi respondeant et ab aliis responderi curent pro gratia nostra. In quorum fidem praesentes manu nostra subscriptas, sigillo regni communiri jussimus. Datum Varsaviae die 24. mensis Decembris, anno Domini MDCCXCI. Regni vero nostri XXVIII. anni.

Stanislaus Augustus Rex.

Vexilliferatus alter Palatinatus Siradiensis post fata Generosi Joannis Walewski vacans Generoso Casimiro Lenartowicz confertur.

1. W sprawie inkwizycyjnej przeciwko Kazimierzowi Lenartowiczowi, dziedzicowi dóbr Dąbrowa dla mianego udziału w powstaniu w r. 1794. w Prusach południowych wybuchłem, a do rozpoznania powołanego.

Ustanowiona z najwyższego rozkazu Najjaśniejszego króla pruskiego komissya stósownie do akt śledczych i na mocy potwierdzenia najwyższego reskryptu z dnia 12. Grudnia zeszłego roku prawomocnie zawyrokowała jak następuje:

Ze obwiniony Kazimierz von Lenartowicz, dla swojego złośliwego i czynnego udziału w powstaniu w Prusach południowych wskazany jest na sześćoetnie warowne więzienie w twierdzy Glaz, przecież dozwolone jest zmniejszenie jój za opłatą dwóch tysięcy talarów za każdy rok, azatem za karą pieniężną dwunastu tysięcy talarów, zresztą zaś zostawione jest przeciw niemu, skarbowi i tym wszystkim, którzy przez konfederacyą sieradzką i wieluńską szkodę ponieśli, prawo dochodzenia swoich szkód, nadto sam skazany na ponie-

sienie kosztów śledztwa, jakie wynikły z powodu jego przyaresztowania talarów 48. den. 9, z likwidacyi inkwirenta 43 tal. 8 dgr., tegoż gotowizną wyłożone 2 talary. Należność protokuliście 10 tal. 12 dgr. i 1 tal. 12 dgr. tłumaczowi 1 talar 8 dgr, i 8 tal. 16 dgr., koszta wyjęcia dekretu 12 talarów i 2 tal. 2 dgr., podobnież 20 tal. i 2 tal. 10 dgr. niniejszem się ustanawiają, z zastrzeżeniem opłaty stęplowój reszty kosztów.

Na mocy prawa: Królewska kommissya śledcza!

v. Fischer, Sack, Uber, Brussert,
Wenzel, Rambach.

Ogłoszono dnia 28. Stycznia 1796. roku
Kazimierzowi von Lenartowiczowi.

Brussert.

Wyrok na Kazimierza von
Lenartowicza z Dąbrowy.

m. Jako na dniu dzisiejszym oddane są kwity na karę insurekcyjną przez Jaśnie Wielmożnego generała majora Lenartowicza zapłaconą, które razem 41577 talarów 17 dgr. 10

denarów; Czterdzieści jeden tysięcy pięćset sześćdziesiąt sześć talarów, siedemnaście dobrych groszy, dziesięć denarów wynoszą, zaświadczam niniejszem.

Kalisz, dnia 22go Kwietnia 1807. roku.

Registratura sądu appellacyjnego.

Chrzanowski, registrator.

(M. P.)

Za zgodność z oryginałem na papierze prostym pisany, stępem za kopijek siedm i pół obłożonym w aktach rejenta okręgu sieradzkiego pozostałym, świadczę.

W Sieradzu dnia 16. Stycznia 1843 roku.

Rejent okręgu sieradzkiego

(M. P.) Pstrokoński.

n. Z kwatery głównej z Poznania die 26. Novembris 1806. roku Jan Henryk Dąbrowski, General dywizyi i ozdobiony orderem wielkiego orła legii honorowej, kommandor orderu królewskiego korony żelaznej.

Do Lenartowicza, pułkownika wojsk polskich.

Na odebrany list i projekt formowania kor-

pusu 6000 tysiãcznego wojska w departamencie kaliskim, który WMć Pan mi przysłał, mam honor odpowiedzieć mu, iż umocowawszy już raz JW. Biernackiego, generała do organizowania jazdy, a JW. Skórzewskiego, generała do formowania piechoty w tymże departamencie, życzylbym, abys WMć Pan udał się do pomienionych generałów i naradziwszy się z nimi, od nich odebrał rozkazy tyczące się formowania tego korpusu. Odpowiadając gorliwym chęciom WMPana, pozwalam i upoważniam go formować brygadę jazdy narodowej, zalecając, aby na towarzysza nie brał nikogo, tylko tych, którzy na dobrym koniu umundurowani sami przyczynają z sobą szeregowego na koniu zdatnym i ubranym, wyjąwszy broni ognistej, którą otrzymają z zbrojowni krajowej. Pomienieni towarzysze i szeregowi powinni mieć cały munderunek i konie własne. Skoro WMPan zbierzesz czterdziestu towarzyszów i tyleż szeregowych ubranych i ekwipowanych podług powyższego przepisu, którzy jedną kompanią składać mają podług teraźniejszej organizacyi francuzkiej, przyslesz mi WMPan raport, nominative listę, tu-

dzież podasz mi na oficerów do téj kompanii, kogo zdatnym osądzisz, wyszczególniając ich talenta i zasługi, abym ich nominował. Skoro ta kompania będzie uformowana, zaczniesz WMPan organizować drugą, i tym sposobem postępując, uformować możesz całą brygadę. Mundur dla pomienionéj jnzdy ma być ten sam, który zawsze miały brygady kawaleryi narodowéj. Okażesz WMPan ten ordynans JW. Biernackiemu i od niego rozkazy odbierać będziesz.

Dąbrowski.

o. Kommissya rządząca.

Odpowiadając na przelozenie Wgo księcia dyrektora wojny, względem żądania Wgo Lenartowicza, ażeby mu była zostawiona oddzielna kommenda, formującéj się za jego staraniem brygady, zalecamy temuż Wmu Dyrektorowi wojny oświadczyć Wmu Lenartowiczowi, iż gorliwość jego w przyłożeniu się do pomnożenia siły zbrojnéj narodowéj zaszczyt mu przynosząca, jak w czułych sercach obywatelskich jest zapisana, tak na sprawie bliwą naszą zasługuje wdzięczność. Gdy jednak przyjęty od nas etat, żadnej w organi-

zacy nie przypuszcza odmiany, to więc oświadczenie nasze służyć ma W. księciu dyrektorowi wojny za prawidło do odpowiedzi, nietylko W. Lenartowiczowi ale wszystkim innym, podobne żądania zanoszącym.

Działo się w Warszawie na sessyi, dnia 19go Lutego 1807. roku.

Stanisław Małachowski.

Jan Łuszczewski

sekretarz generalny kommissyi.

(M. P.)

Zgadza się z oryginałem.

Dyrektor wydziałów kancelaryi wojennój,

Pułkownik Hebdowski.

p. Anno Domini milesimo octingentesimo octavo, die vero trigesima Novembris Obiit in Domino Illustrissimus Magnificus ac Generosus Dominus Casimirus Lenartowicz, Generalis Cavalleriae Nationalis, Bonorum Dąbrowa Major ac aliorum haeres atque hujus ecclesiae collator, habens annos sexaginta quinque, munitus omnibus ecclesiae sacramentis, cujus corpus jacet in ecclesia parochiali Dąbroviensi

post majus altare et sepultum est per Illustrum Reverendissimum Dnum Mathiam Węgierski, praepositum in Wróblew, Canonicum lancieniensem.

Extractum hoc ex libris mortuorum ecclesia Dąbroviensis concors cum originali praesentibus testor. Datum in Majori Dąbrowa die 5. Maji 1840. anno.

(L. S.)

Adalbertus Lochyński
Commendarius Dąbroviensis m. p.

Summaryusz dowodów.

17. Czerwca 1769. od marszałka Bierzyńskiego oryginalny Lenartowiczowi ordynans, którym nakazano ostatniemu udania się z komendą w powiat piotrkowski i radomski, wybierania tamże wszelkich na wojsko uchwalonych podatków, zabierania broni, amunicyi i wszelkich wojennych wypraw.

26. Augusti 1769. r. świadectwa przez obywateli osciennych marszałków i urzędników ziemskich z grodu piotrkowskiego urzędowy z pieczęcią wyciąg.

Uwaga. „Gdyby Lenartowicz był zaciągnął jaką bądź notę na siebie, byłżeby uzyskał takowe?“

27. 7bris 1771. od biskupa Ostrowskiego oryginalny, własnoręcznie przez tegoż biskupa podpisany do pułkownika, przez

Kozietulskiego do Wolborza przywieziony list.

„Kozietulski, Vice starosta rawski, miał polecenie przenamówić Lenartowicza na stronę królewską.“

Z Wolborza od Lenartowicza odpisu biskupowi własnoręczna i urzędownie poświadczona kopia.

„Oryginał tego odpisu, znajduje się modo successivo w ręku familii Ostrowskich.“

16. Sbris 1771. oryginalna od marszałka Puławskiego z własnoręcznym podpisem tegoż do Lenartowicza z fortecy ekspedycja.

„Takową powołany pułkownik do Częstochowy, celem narady i pewnej operacyi“.

28. Sbris 1771. od tegoż Puławskiego ordynansu z grodu Piotrkowskiego urzędowy wyciąg.

„Takowym nakazano wybierać i do fortecy transportować jak najokazalsze z księstwa łowickiego, tudzież z dóbr

biskupich kontrybucye, co ksiądz Kitowicz nazwał rabunkiem.“

16. Paźdz. 1771. od tegoż marszałka oryginalny własnoręcznie podpisany ordynans :

„Połączenia się z marszałkiem Mikorskim, udania się w opoczyńskie, a następnie w czerniechowskie, celem połączenia się ogólnego w całej masie, dokąd cała konfederacya zmierziała. Niewiadomo, quo fato ordynans ten, o którym wspomina (powyżej zamieszczona téjże saméj daty) expedycyja nie doszedł rąk pułkownika, aż dopiero po powrocie z Częstochowy.“

7. Sbris 1771. oryginalna rossyjska, przez generała Bibikow dla dóbr biskupa Ostrowskiego libertacya.

„Nakazuje takową generał en Chef Bibikow najżyczliwsze obchodzenie się w powyższych dobrach, gdy tymczasem nie szcędzono majątków prywatnych obywateli.“

20. Marca 1772. przez radę wojskową czyli

onejże preza na zdane przez Lenartowicza rachunki z pobieranych za ordynansami wyższej władzy podatków, z grodu oświęcimskiego w Galicyi urzędowy i poświadczony kwitu wyciąg.

1. Czerwca 1772. przez tęż radę na rzecz Lenartowicza z grodu sieradzkiego dymissyi urzędowy wyciąg.

„Dowodzi, iż pułkownik wszędzie i zawsze postępował w zasadach honoru.

24. Xbris 1791. od króla Stanisława Poniatowskiego dla Lenartowicza na chorążstwo sieradzkie własnoręcznym podpisem królewskim opatrzony dyplom.

28. Sierpnia 1796. przeciwko Lenartowiczowi za powstanie roku 1794 kommissyi wrocławskiej oryginalny wyrok.

„Mocą tego skazany za złośliwe działanie, tudzież szczególne przyłożenie się do powstania narodowego na 6cio letnie więzienie w fortecy, lub zapłacenie 12000 talarów kary insurekcyjnej — nadto po wszelkie szkody, tak rządowe, jako i prywatne z powodu insurekcyi

Sieradzkiej i Wieluńskiej wynikłe, do Lenartowicza odesłano“.

22. Kwietnia 1807. na wyplaconą z osnowy powyższego wyroku sumę 41556 tal. 17 dgr. urzędowy z Grodu Sieradzkiego kwitu wyciąg.

„Nie omieszkało korzystać z ducha powyższego wyroku; wypłacił więc Lenartowicz nie tylko karę, lecz i rozmaite pretensye, które za cały ogół płacić musiał, — czyli takowe dowiedzionemi były lub nie, ciąglemi był ścigany exekucjami“.

29. 9bris 1806. Przez generała Henryka, Dąbrowskiego w imieniu Cesarza Napoleona działającego — oryginalne do formowania brygady kawaleryi Lenartowiczowi upoważnienie.

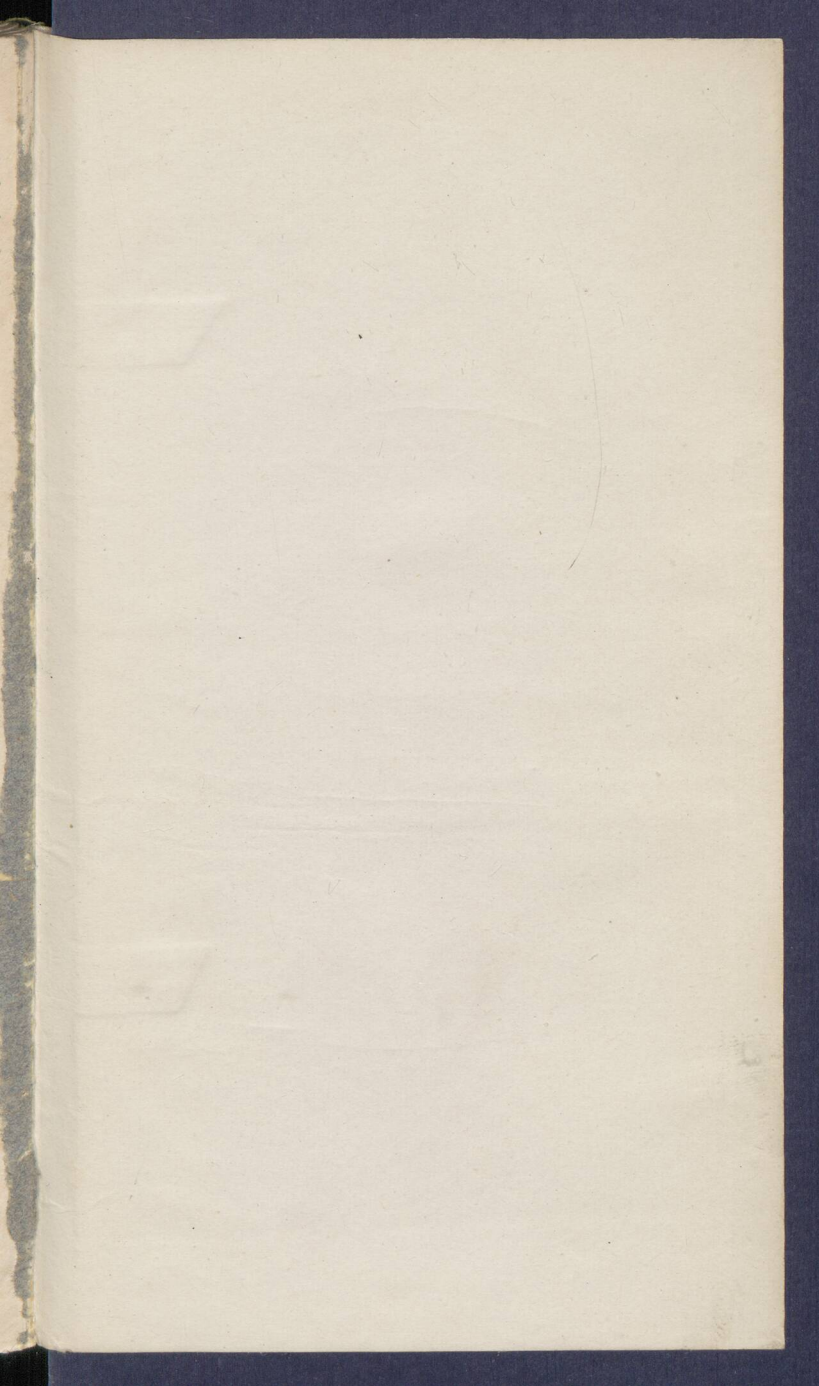
19. Lutego 1807. Ze wskutek tego upoważnienia brygada została uformowaną, kommissyi rządzącej do Xcia ministra wojny rezolucya.

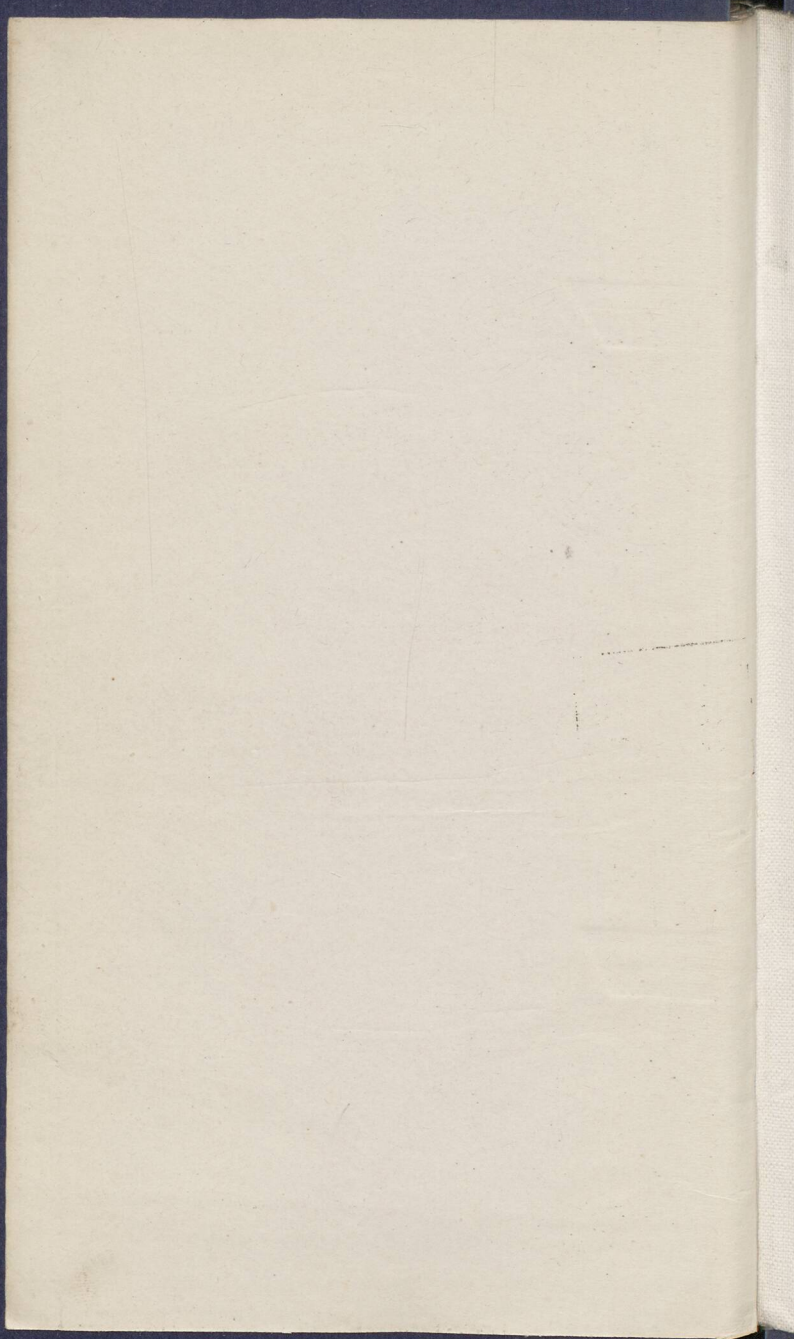
Uw. „Nie mogąc Lenartowicz dla odnowionych dawnych ran, kalectwa i wiekiem osłabionych sił dowodzić dłużej, oddał

te swoim starunkiem pomnożoną siłę narodową, w ręce naczelnego wodza Józefa X. Poniatowskiego, jak dowód ostatniego holdu dla kraju, czego depelnwszy, w krótkce życia dokonał.“

30. Novem. 1808. Tegóż Sepultura.







HL 1335

